

CZESŁAW BYWALEC

## ROZWÓJ GOSPODARCZY A POZIOM ŻYCIA LUDNOŚCI. SPOŁECZNE ASPEKTY GOSPODAROWANIA

Jedną z ważniejszych dziedzin badawczych we współczesnej makroekonomii jest problematyka identyfikacji, analizy i oceny społeczno-humanistycznych efektów rozwoju gospodarczego oraz roli czynników społecznych w kształtowaniu procesów gospodarczych. Tematyka ta nie doczekała się jeszcze w polskiej literaturze poważniejszych opracowań teoretycznych ani - tym bardziej - badań empirycznych. Niniejszy szkic jest próbą zdefiniowania ważniejszych terminów oraz opisanie podstawowych współzależności w tym zakresie.

### I. CELE I SKUTKI ROZWOJU GOSPODARCZEGO. RYS HISTORYCZNY PROBLEMU

Śledząc ewolucję teorii ekonomii i realne procesy gospodarcze w większości średnio i wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych, jak również byłych państwach socjalistycznych w Europie, wyróżnić można trzy fazy (stadia) ich rozwoju gospodarczego. Podstawą wyodrębnienia tych faz są w sferze teorii cele rozwoju ujęte opisowo (werbalnie) lub jako ich sformalizowane funkcje w różnych modelach wzrostu i rozwoju gospodarczego, natomiast w sferze praktyki gospodarczej będą to rzeczywiste wybory celów i środków polityki gospodarczej, np. w planach czy programach gospodarczych, a także analizy empiryczne wskaźników rozwoju gospodarczego. Podstawowymi funkcjami celu rozwoju gospodarczego w kolejnych fazach (stadiach) są:

Faza I -maksymalizacja tempa rozwoju gospodarczego wyrażona przyrostami globalnego produktu społecznego (lub dochodu narodowego) oraz wskaźnikami dynamiki produkcji ważniejszych działów gospodarki (głównie przemysłu);

Faza II - wzrost dobrobytu materialnego (zwanego również dobrobytem ekonomicznym), a wyrażającego się głównie wzrostem konsumpcji zasobów dóbr konsumpcyjnych i środków finansowych ludności;

Faza III - wzrost tzw. globalnego dobrobytu społecznego, a więc poziomu życia, wyrażającego się nie tylko zwiększeniem zasobów dóbr materialnych i ich konsumpcji, lecz także rozwojem całej, szerokiej gamy

usług niematerialnych, prowadzących do podniesienia poziomu kulturalnego społeczeństwa, poprawy jego zdrowotności, jakości środowiska naturalnego, społecznego itp.

Cel pierwszy - maksymalizacja tempa rozwoju gospodarczego - dominował zwłaszcza w okresach: 1) wychodzenia z głębokiego zacofania gospodarczego i społecznego (np. po rewolucji czy uzyskaniu niepodległości), 2) przyspieszonej budowy potęgi gospodarczej i militarnej oraz podbojów (np. podczas podbojów kolonialnych, wojen zaborczych, zdobywania nowych terytoriów), 3) powojennej odbudowy i rozbudowy (przebudowy) potencjału gospodarczego. Niejednokrotnie zdarzało się - jak np. w większości krajów socjalistycznych - że sytuacje pierwsza i trzecia (zacofanie i zniszczenia wojenne) nakładały się na siebie, co dodatkowo eksponowało rangę wysokiego tempa rozwoju gospodarczego; tempo to stawało się wówczas podstawowym wskaźnikiem rozwoju kraju, miarą jego postępu i awansu, bez względu na uboczne tego skutki<sup>1</sup>.

Z biegiem czasu, w miarę rozbudowy potencjału gospodarczego i zaspokojenia podstawowych potrzeb gospodarczych i społecznych, a równocześnie ujawniania się ubocznych (negatywnych) skutków przyspieszonego rozwoju gospodarczego i narastania niezadowolenia społecznego z tego powodu, kryterium „tempa rozwoju gospodarczego” ustępowało miejsca innemu kryterium, a mianowicie „wzrostowi konsumpcji i zamożności społeczeństwa”.

Trudno byłoby jednak dokładniej wyznaczyć cezurę fazy I, w której - posługując się metaforą niektórych badaczy wzrostu i rozwoju gospodarczego - bogiem gospodarki był „Wzrost”, oraz fazy II, w której zaczęła panować jego „córka”, czyli bogini „Konsumpcja”, i to niejednokrotnie z przymiotnikiem „masowa”. Mówi się nawet w tym kontekście o powstaniu swoistej, nowej religii: „konsumpcjonizm”. Panowanie tych dwóch bóstw (Wzrostu i Konsumpcji) zaczyna się poważnie chwiać - i to w odniesieniu do obu formacji społecznych (tj. rozwiniętego kapitalizmu i tzw. realnego socjalizmu) - w połowie lat siedemdziesiątych, a więc po okresie powojennego, niemal trzydziestoletniego przyspieszonego i prawie bezkonfliktowego rozwoju gospodarczego, charakteryzującego się znaczącym wzrostem konsumpcji wśród szerokich rzesz ludności (poziom tej konsumpcji w poszczególnych państwach był oczywiście znacznie zróżnicowany).

Ten relatywnie szybki i - po raz pierwszy w najnowszej historii - przez kilka dziesięcioleci wolny od poważniejszych kryzysów rozwój gospodarczy w większości krajów zaczyna wyraźnie ujawniać skutki negatywne, które

<sup>1</sup> Nie była to jednak tylko swoistość rozwoju gospodarek socjalistycznych; podobne zjawiska występowały (i nadal występują) w krajach rozwijających się, a także w państwach o rozwiniętej gospodarce rynkowej. Pisze o tym m. in. E. J. Mishan, stwierdzając: „Stopa wzrostu gospodarczego jest jedynym wskaźnikiem postępu, któremu składają hołd politycy, bez względu na to, jaką partię reprezentują”; E. J. Mishan, *Spor o wzrost gospodarczy*, Warszawa 1986, s. 25.

kumulując się neutralizują jego dotychczasowe pozytywne rezultaty w postaci osiągnięcia wzrostu powszechnej konsumpcji. Do negatywnych zjawisk, a więc tej drugiej, ciemniejszej strony rozwoju gospodarczego ostatniego półwiecza, zaliczyć należy:

1) przyspieszoną i zagrażającą życiu degradację środowiska naturalnego oraz wyczerpywanie się wielu nieodnawialnych zasobów surowcowych;

2) znaczny wzrost zachorowalności i śmiertelności na niektóre z tzw. chorób cywilizacyjnych (choroby układu krążenia, nowotwory, alergie itd.);

3) wzrost różnorodnych patologii społecznych, występujących głównie na skutek towarzyszącej przyspieszonemu rozwojowi urbanizacji (frustracja, przestępczość, różnego rodzaju dewiacje psychiczne, alkoholizm, narkomania, znieczulica społeczna itd.);

4) nadmierny rozwój administracji (publicznej i gospodarczej), a tym samym rozrost biurokracji;

5) szybki wzrost liczby wypadków komunikacyjnych i wypadków przy Pracy, a w efekcie tego wzrost tzw. śmiertelności biologicznie nieuzasadnionej oraz liczebności ludzi niepełnosprawnych;

6) dezorientację w systemach wartości ze względu na burzenie starych systemów przy braku nowych, atrakcyjnych głównie dla ludzi młodych, co również prowadzi w konsekwencji do zjawisk patologii społecznej;

7) istotne zmiany stylu życia, sposobów komunikowania się, co prowadzi do dezintegracji społeczeństwa (i to w różnych przekrojach: społecznym, regionalnym itd.);

8) coraz wyraźniejsze widmo globalnej zagłady ludzkości bądź kataklizmu na dużym obszarze, np. w wyniku nowoczesnej wojny, niedostatku energii, awarii elektrowni jądrowej, ocieplenia klimatu, dziur ozonowych w atmosferze itp.

Powojenny rozwój gospodarczy krajów średnio i wysoko rozwiniętych wskazuje, że w dłuższym przedziale czasu znacznie szybciej rosną negatywne efekty progresji ekonomicznej. Efekty pozytywne, np. przyrost środków konsumpcji, zwiększają się wraz z rozwojem gospodarczym według reguł funkcji logistycznej, natomiast wymienione wyżej efekty negatywne, kumulując się, rosną w tempie progresywnym, a więc jest to wzrost wykładniczy.

Zarysowane wyżej, do niedawna jeszcze nieomal teoretyczne możliwości ujawnienia się skumulowanych negatywnych efektów rozwoju gospodarczego, zaczęły nabierać realności w trzech ostatnich dekadach XX w. Badacze rozwoju gospodarczego i postępu społecznego zaczęli mówić o tym głośno, a jednymi z pierwszych ostrzeżeń były raporty powstałego w 1968 r. Klubu Rzymskiego, opublikowane na początku lat siedemdziesiątych<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Por. wydane w języku polskim prace: D. Meadows i inni, *Granice wzrostu*. Warszawa 1973; M. Mesarovic, E. Pestel, *Ludzkość w punkcie zwrotnym*, Warszawa 1977.

Uznanie za społeczny cel rozwoju gospodarczego i jego podstawowe kryterium jedynie poziomu oraz tempa wzrostu konsumpcji nie wyczerpuje całego zakresu efektów społecznych rozwoju gospodarczego, ani też nie wypełnia wszystkich wymiarów życia ludzkiego. Ponadto niejednokrotnie sama konsumpcja, jeśli nie bezpośrednio, to przynajmniej pośrednio jest „sprawcą” negatywnych zjawisk społecznych (np. zdrowotnych czy kulturalnych)<sup>3</sup>. W tej sytuacji głównym celem społecznym, a jednocześnie społecznym kryterium rozwoju gospodarczego, winien być wzrost poziomu życia ludności. Kategoria poziomu życia zawiera bowiem w sobie - jak to zostanie dalej wyjaśnione - efekty użytkowania materialnych dóbr konsumpcyjnych, usług niematerialnych oraz skutki działania wyróżnionych poprzednio negatywnych, bezpośrednich czy pośrednich, rezultatów rozwoju gospodarczego.

## II. POZIOM ŻYCIA JAKO WYRAZ SPOŁECZNEJ EFEKTYWNOŚCI ROZWOJU GOSPODARCZEGO

Do niedawna w badaniach i ocenie procesów gospodarowania dominowały kryteria ekonomiczno-techniczne, takie jak kapitałochłonność, materiałochłonność, intensywność wzrostu itp. Te właśnie kategorie charakteryzują techniczną i ekonomiczną sprawność procesów gospodarowania i rozwoju gospodarczego, ale prawie nic jeszcze nie mówią o tym, w jakim stopniu dany system ekonomiczny (gospodarka krajowa) realizuje swój podstawowy i ostateczny cel, jakim jest zaspokojenie potrzeb społeczeństwa. Można wyobrazić sobie bowiem sprawną z technicznego i ekonomicznego punktu widzenia gospodarkę narodową, która przynosić będzie niewielkie efekty społeczne. Dotyczyć to może na przykład gospodarki w stanie wojny bądź zagrożenia wojennego, gospodarki w fazie wychodzenia z głębokiego zacofania (intensywna industrializacja) lub gruntownej przebudowy struktur i mechanizmów, gdy celem nadrzędnym jest szybka rozbudowa potencjału ekonomicznego.

<sup>3</sup> J. K. Galbraith, analizując społeczne aspekty gospodarowania, pisze na ten temat: „Dosłownie cały współczesny wzrost zagrożeń zdrowotnych jest wynikiem zwiększenia konsumpcji. Otyłość i związane z nią zaburzenia wynikają ze wzrostu konsumpcji żywności. Marskość wątroby oraz wypadki są rezultatem zwiększenia spożycia alkoholu. Rak płuc, choroby serca, rozedma płuc oraz liczne schorzenia to wynik zwiększonej konsumpcji tytoniu. Wypadki drogowe, wzrost śmiertelności i kalectwa z ich powodu to skutek coraz powszechniejszego korzystania z samochodów”; zob. J. K. Galbraith, *Ekonomia a cele społeczne*, Warszawa 1979, s. 421. Podobnie pisze F. Capra: „Ogarnięci obsesją wzrostu gospodarczego i leżącego u jego podłoża systemu wartości stworzyliśmy wokół nas jak i w nas samych środowisko zagrażające zdrowiu ludzkiemu. Przykrym aspektem naszego dylematu jest fakt, że powodowane przez system gospodarczy zagrożenia zdrowotne wynikają nie tylko z procesów produkcyjnych, ale także z konsumpcji wielu dóbr produkowanych i sugestywnie reklamowanych w celu utrzymania tempa rozwoju produkcyjnego”; F. Capra, *Punkt zwrotny*, Warszawa 1987, s. 339.

Reasumując powyższe uwagi możemy więc wyróżnić tzw. wewnętrzną sprawność gospodarki, opisaną przez zespół wskaźników techniczno-ekonomicznych, oraz jej sprawność zewnętrzną, wyrażoną wskaźnikami efektów społecznych. Globalnym, syntetycznym wyrazem tej zewnętrznej sprawności będzie kategoria społecznego efektu gospodarowania. Pod pojęciem tym należy rozumieć poziom zaspokojenia potrzeb ludności przez dany system gospodarczy, a więc - innymi słowy - poziom życia społeczeństwa<sup>4</sup>. W odniesieniu do rozwoju gospodarczego i jego społecznej efektywności będą to przyrosty poziomu życia, czyli tempo wzrostu zaspokojenia potrzeb społecznych.

Do wyjaśnienia i operacjonalizacji społecznego efektu rozwoju gospodarczego nie wystarczy jednak sama kategoria konsumpcji. Mówiąc o konsumpcji mamy z reguły na myśli tylko wolumin dóbr materialnych i usług zużywanych (użytkowanych) przez człowieka. Poziom konsumpcji, wyrażany zazwyczaj wskaźnikami zużycia (użytkowania) dóbr materialnych i usług, niewiele mówi o stopniu zaspokojenia potrzeb społecznych. Operowanie tylko wskaźnikami konsumpcji jest więc niewystarczające. Konsumpcję winno się odnosić niemal zawsze do potrzeb społecznych i określać, w jakim stopniu potrzeby te są zaspokajane przez dany „koszyk” dóbr konsumpcyjnych. Tą kategorią wyrażającą relację pomiędzy potrzebami społecznymi a zasobem dóbr zaspokajających te potrzeby jest właśnie poziom życia, rozumiany jako stopień zaspokojenia potrzeb ludzkich, wynikający z konsumpcji dóbr materialnych i usług. Mówiąc więc o poziomie życia mamy na myśli nie tylko zaspokojenie tzw. potrzeb materialnych społeczeństwa, będące efektem konsumpcji dóbr materialnych, lecz także zaspokojenie potrzeb z zakresu ochrony zdrowia, kultury, edukacji, bezpieczeństwa i szerokiej gamy usług niematerialnych<sup>5</sup>.

### III. ROZWÓJ GOSPODARCZY A POZIOM ŻYCIA. WZAJEMNE UWARUNKOWANIA

Przyjęcie wzrostu poziomu życia społeczeństwa za społeczną funkcję celu rozwoju gospodarczego jest w istocie równoznaczne z traktowaniem rozwoju jako czynnika poziomu życia. Nie jest to oczywiście jedyna determinanta poziomu życia - z natury rzeczy jest ich znacznie więcej i można je podzielić na

<sup>4</sup> Podobnie problem ten ujmuje J. Rutkowski, który pisze: „Tak pojmowaną sprawność, której wyznacznikiem jest poziom życia, proponujemy nazwać społeczną efektywnością rozwoju gospodarczego (gospodarowania). Efektywność społeczna w tym ujęciu jest zdolnością gospodarki o danym poziomie rozwoju sił wytwórczych do tworzenia dobrobytu. Rozwój gospodarczy jest społecznie nieefektywny, gdy nie przynosi odpowiedniego efektu dobrobytu, gdy prowadzi do dysproporcji między poziomem życia i potencjałem wytwórczym”; J. Rutkowski, *Społeczna efektywność rozwoju gospodarczego Polski w latach 1960-1981*, Gospodarka Planowa 1986, nr 1.

<sup>5</sup> Oprócz poziomu życia wyróżnia się jeszcze inne pokrewne kategorie: dobrobyt, sposób życia i jakość życia, których tu nie wyjaśniamy. Sprawy te zostały omówione dokładniej w pracy: Cz. Bywalec, *Wzrost gospodarczy a poziom życia społeczeństwa polskiego*, Warszawa 1991.

trzy typy: ekonomiczne, przyrodnicze i demograficzno-społeczne. W ramach każdego z tych zespołów da się z kolei wyodrębnić bardziej jednorodne grupy czynników:

1. Czynniki ekonomiczne: a) poziom i tempo rozwoju (wzrostu) gospodarczego; b) system organizacji i funkcjonowania życia gospodarczego.

2. Czynniki przyrodnicze: a) położenie geograficzne; b) uwarunkowania klimatyczne.

3. Czynniki demograficzno-społeczne: a) liczba ludności oraz dynamika rozwoju demograficznego; b) struktury demograficzne i społeczne; c) organizacja oraz funkcjonowanie życia społecznego i politycznego; d) system wartości i sposób życia społeczeństwa.

### 1. ROZWÓJ GOSPODARCZY JAKO CZYNNIK POZIOMU ŻYCIA

Jak wyżej stwierdzono, rozwój gospodarczy (czyli poziom rozwoju i jego tempo) jest jedną z determinant poziomu życia społeczeństwa. Jest on jednak - podkreślmy to wyraźnie - determinantą szczególnie ważną, a na niższych stadiach rozwoju gospodarczo-społecznego czynnikiem najpoważniejszym. W procesie gospodarowania wytwarza się przecież większość dóbr-środków zaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych. Ekwiwalentem wysiłku włożonego w szeroko rozumianą działalność gospodarczą są dochody ludności (zyski, płace), które umożliwiają nabycie przedmiotów konsumpcji i ich użytkowanie.

Rozwój gospodarczy oddziałuje na zmiany poziomu życia nie tylko bezpośrednio, poprzez dostarczanie przedmiotów konsumpcji oraz dochodów ludności, ale również pośrednio - poprzez różnorakie wpływy na kształtowanie się pozostałych zespołów czynników, w tym także czynników geograficzno-klimatycznych (np. poprawa lub pogorszenie stanu środowiska naturalnego).

Zajmiemy się obecnie mechanizmem bezpośredniego oddziaływania rozwoju gospodarczego na zmiany poziomu życia ludności. Poziom i tempo rozwoju gospodarczego wyraża się z reguły przez wielkość dochodu narodowego i jego dynamikę<sup>6</sup>. Wolumin dochodu narodowego jest bowiem bezpośrednim, sumarycznym efektem gospodarowania społeczeństwa w określonym czasie. Zmienność tego efektu gospodarczego wyraża właśnie rozwoju gospodarczego; konkretnie są to z reguły indeksy dynamiki dochodu narodowego.

<sup>6</sup> Od połowy lat osiemdziesiątych w polskiej praktyce statystycznej jednocześnie z dochodem narodowym oblicza się wielkość zwaną „produktem krajowym” w ujęciu brutto. Produkt krajowy obliczony wg metody SNA różni się od dochodu narodowego obliczonego wg metody MPS o wartość nowo wytworzoną poza sferą produkcji materialnej. Należy sądzić, że w niedalekiej przyszłości w badaniach rozwoju i wzrostu gospodarczego ekonomiści i statystycy będą się posługiwać przede wszystkim kategorią produktu krajowego zamiast dochodu narodowego. Nie zmieni to jednak istoty powiązań rozwoju (wzrostu) gospodarczego z innymi kategoriami makroekonomii, a więc także z poziomem życia.

O poziomie życia społeczeństwa, czyli rozmiarach zaspokojenia potrzeb w danym okresie, decyduje wytworzony w tym czasie strumień dóbr konsumpcyjnych oraz część dóbr inwestycyjnych przekazywanych na bieżąco do sfery spożycia (głównie do sfery niematerialnej). Nie wszystkie wytworzone w danym czasie dobra są jednak na bieżąco i całkowicie zużywane przez ludność. Część z nich odkłada się w zasób (np. artykuły gospodarstwa domowego, odzież, środki transportu, mieszkania) i jest przedmiotem konsumpcji w okresach następnych, często długich, nawet na przestrzeni kilku pokoleń. Będziemy więc mieli do czynienia z zasobem dóbr konsumpcyjnych w gospodarstwach domowych, konsumpcyjnymi rezerwami państwowymi, państwowymi lub spółdzielczymi zasobami mieszkaniowymi, publicznymi zasobami środków transportu osobowego, zapasami w handlu, zasobami niektórych instytucji sfery niematerialnej (biblioteki, muzea, placówki lecznicze) itd<sup>7</sup>.

Jak nietrudno zauważyć, stopień zaspokojenia potrzeb społecznych w danym momencie lub okresie jest funkcją: 1) bieżącego spożycia wytworzonych dóbr, 2) zużycia części nagromadzonych zespołów dóbr konsumpcyjnych w okresach poprzednich (swoista amortyzacja zasobów konsumpcyjnych), 3) spożycia usług niematerialnych świadczonych przez infrastrukturę społeczną, a więc usług z zakresu lecznictwa, oświaty, kultury i opieki socjalnej. Te skumulowane, pozytywne efekty konsumpcji są jednak pomniejszane w wyniku działania wymienionych poprzednio negatywnych, ubocznych skutków gospodarowania oraz niektórych ujemnych następstw samej konsumpcji (niezbyt racjonalne żywienie, wypadki, wzrost zachorowalności, zjawiska patologii społecznej itp.).

Sprawą niezwykle ważną z naukowego i zarazem praktycznego punktu widzenia byłoby zbadanie udziału (proporcji) wymienionych wyżej źródeł dóbr konsumpcyjnych w zaspokajaniu potrzeb, a także ich zmian w miarę rozwoju gospodarczego i społecznego. Wydaje się, że wraz z przechodzeniem do wyższych stadiów rozwoju, których wyrazem jest m.in. wzrost dobrobytu materialnego, coraz większą rolę w bieżącym zaspokajaniu potrzeb człowieka (społeczeństwa) odgrywają właśnie zasoby dóbr konsumpcyjnych nagromadzone w okresach wcześniejszych. Liczne obserwacje i badania konsumpcji dowodzą, że wraz ze wzrostem poziomu życia ludności relatywnie coraz mniejszą rolę w globalnym woluminie spożycia odgrywa spożycie takich dóbr materialnych, jak żywność, odzież, nietrwałe artykuły przemysłowe - a więc

<sup>7</sup> „Przekładanie” efektu gospodarczego na efekt społeczny, albo inaczej: „konsumowanie” dochodu narodowego, odbywa się w trakcie pierwotnego oraz wtórnych podziałów dochodu narodowego. Tych niewątpliwie skomplikowanych procesów nie przedstawiamy tutaj z uwagi na ograniczoną objętość artykułu oraz jego odmienne założenia i konwencję wykładu. Schematy tworzenia i podziału dochodu narodowego przedstawiono dokładniej m.in. w pracy: Z. Krasiniński J. Piasny, H. Szulce, *Ekonomika konsumpcji*, Warszawa 1984, s. 84-94.

dóbr, których się właściwie nie akumuluje (przynajmniej w dłuższym czasie), a które z reguły są wytworami bieżącej produkcji. Wzrasta natomiast udział konsumpcji dóbr wyższego rzędu, do których zaliczyć należy przede wszystkim różnorakie dobra socjalno-kulturalne, a więc mieszkania, meble, samochody, sprzęt audio-wizualny itp. Wspomnieć tu trzeba również o zasobach infrastruktury społecznej, czyli bazie materialno-kadrowej sfery niematerialnej, oraz o produktach (usługach) tej sfery swoiście skumulowanych w człowieku w postaci uzyskanej wiedzy, kwalifikacji, kultury osobistej, wrażliwości estetycznej itp. Wszystkie te dobra odłożone w zasób są przedmiotem użytkowania w długich okresach.

W miarę rozwoju ekonomicznego jego społeczne efekty będą się przesuwać, ich struktura będzie się zmieniać. W niższych stadiach rozwoju efekty te ujawniają się głównie we wzroście poziomu zaspokojenia elementarnych, biologicznych potrzeb. W przypadku potrzeb elementarnych, dalszy rozwój gospodarczy oddziaływał będzie przede wszystkim na wzrost zaspokojenia potrzeb „wyższych”, a więc kulturalno-edukacyjnych. Z natury rzeczy efekty te jednak będą trudniej uchwytnie (pośrednie) i pojawią się dopiero w okresach długich, a więc ze znacznym odroczeniem czasowym. Trudniej będzie również mierzyć i oceniać te efekty, co niejednokrotnie prowadzić może do zbyt uproszczonych lub pochopnych opinii. Badając społeczną efektywność rozwoju gospodarczego trzeba więc mieć świadomość zmian poziomu i struktury tych efektów i wynikających z tego konsekwencji.

Wraz z osiągnięciem wyższych stadiów rozwoju gospodarczego, zmianom ulegać będzie także rola rozwoju gospodarczego w kontekście pozostałych wymienionych poprzednio determinant poziomu życia. Będzie się ona relatywnie zmniejszać. Coraz większe znaczenie dla zmian poziomu życia mieć będą więc czynniki demograficzne, społeczne, polityczne i ekologiczne. Pojawiły się nawet poglądy, że w krajach wysoko uprzemysłowionych rozwój gospodarczy (przynajmniej w krótkich okresach) nie jest wcale konieczny dla dalszego wzrostu poziomu życia ludności<sup>8</sup>. Poprawa warunków i poziomu życia społeczeństwa może następować nawet przy tzw. wzroście zerowym (co postulują m.in. niektórzy członkowie Klubu Rzymskiego), z więc w warunkach stabilizacji lub stagnacji gospodarczej. W takim wypadku winny dokonywać się jednak istotne zmiany w strukturze gospodarowania, a szczególnie w strukturze i mechanizmach sfery podziału. Chodzi tu konkretnie o zwiększenie udziału w produkcji dodatkowym mniej zamożnych grup społeczeństwa, a więc o bardziej sprawiedliwy podział efektów gospodarowania.

<sup>8</sup> Cytowany już E. J. Mishan pisał w tej kwestii m.in.: „Wzrost gospodarczy nie jest ani konieczny, ani wystarczający dla wzrostu dobrobytu społecznego; musimy być nawet przygotowani, że dalsza pogoń za wzrostem gospodarczym jest szkodliwa dla dobrego życia, do którego dążymy”; E. J. Mishan, *Spór o wzrost gospodarczy*, s. 38.

## 2. POZIOM ŻYCIA JAKO DETERMINANTA ROZWOJU GOSPODARCZEGO

Konsumpcja oraz związany z nią poziom życia ludności ma również wpływ na tempo wzrostu, a ostatecznie na poziom rozwoju gospodarczego. Nie jest to oczywiście zależność tak wyraźna, jak wpływ rozwoju gospodarczego na zmiany poziomu życia, niemniej nie można tych powiązań nie dotrzczać i nie uwzględniać ich w modelach gospodarczych jako ważnego (i to o stale rosnącym znaczeniu) czynnika rozwoju.

Oddziaływanie poziomu życia na rozwój gospodarczy ma oczywiście charakter pośredni: człowiek, by żyć, a więc także gospodarować (czyli wytwarzać i przemieszczać dobra) musi zaspokajać swe odnawiające się i rozwijające potrzeby. Innymi słowy - człowiek musi konsumować. Konsumpcja jest warunkiem reprodukcji człowieka jako głównego składnika sił wytwórczych. W tym kontekście możemy mówić o efekcie reprodukcyjnym, mając na myśli przede wszystkim reprodukcję biologiczną, która dokonuje się głównie poprzez odżywianie i odpoczynek. Jest to jednak reprodukcja typu prostego, czyli proste odtworzenie sił witalnych człowieka. Ale można mówić również o reprodukcji rozszerzonej człowieka w znaczeniu podnoszenia jego kwalifikacji i stałego rozwoju osobowości<sup>9</sup>. Ta ostatnia odbywa się przede wszystkim poprzez kształcenie, uczestnictwo w kulturze, lecznictwo, a więc konsumpcję usług niematerialnych, którą należy traktować również jako swoistą lecz rentowną inwestycję. Dzięki tej konsumpcji bowiem człowiek (społeczeństwo) podnosi swoje kwalifikacje czyli zdolności wytwórcze, które z czasem nabierają cech kapitału (*human capital*). W tym kontekście możemy więc mówić o swoistej tożsamości konsumpcji i inwestycji.

Reprodukcyjny efekt zaspokojenia potrzeb można rozpatrywać w mikro-skali, a więc skali życia jednego człowieka. Można również, jak w naszym Przypadku, analizować ten efekt w ujęciu makrospołecznym, to znaczy w odniesieniu do całych społeczeństw i w długim okresie, z pokolenia na pokolenie. Jego wyrazem jest historyczny proces zwiększania się potencjału intelektualno-wytwórczego społeczeństw zwanego kulturą z przymiotnikami (kultura ekonomiczna, kultura techniczna, kultura rolna itp.).

Reprodukcyjny efekt poziomu życia kumuluje się, a raczej jest silnie wzmacniany przez tzw. efekt motywacyjny. Chodzi tu bowiem o to, że rozwój

<sup>9</sup> Warto do rozwinięcia tego wątku przytoczyć fragment pracy E. Lipińskiego, który pisał: „W procesie konsumpcji człowiek nie tylko odtwarza proces życia, ale go rozszerza, pogłębia, zmienia. W tym znaczeniu konsumpcja jest nie tylko celem produkcji, ale stanowi jej założenie, warunek, siłę napędową. W procesie konsumpcji rośnie siła intelektualna i siła moralna człowieka, zwiększa się jego moc wytwórcza, rozwija wyobraźnia, zwiększa potęgę umysłową. Konsumpcja staje się najpotężniejszą siłą wytwórczą, gdyż w czasie wolnym od pracy, od bezpośredniego czasu produkcji, odbywa się rozwój jednostki ludzkiej”; E. Lipiński, *Karol Marks i zagadnienia współczesności*, Warszawa 1969, s. 272.

potrzeb ujawniający się w dążeniu człowieka do stałego podnoszenia standardu życia i prestiżu społecznego stymuluje go do większej aktywności gospodarczej i społecznej, co w makroskali powoduje zwiększenie woluminu dóbr materialnych i usług, a więc wzrost produktu globalnego i dochodu narodowego. Im silniejsze będą te motywacje, tym wyższa będzie aktywność gospodarcza, a w konsekwencji szybszy rozwój gospodarczy. Rozwój potrzeb społecznych i idąca za tym chęć ich szybszego i pełniejszego zaspokojenia będą więc na swój sposób pociągać za sobą rozwój gospodarczy. I tu również szczególna rola przypada konsumpcji usług niematerialnych, które w dłuższym okresie są głównym czynnikiem rozwoju potrzeb.

Motywacyjne oddziaływanie podnoszenia poziomu życia człowieka na jego aktywność gospodarczą uzależnione jest jednak od wielu czynników. Chodzi głównie o to, by relacja między indywidualnymi nakładami pracy a poziomem życia (konsumpcja) była możliwie prosta. W praktyce społeczno-gospodarczej rozwiniętych społeczeństwach zależność ta nie ma bynajmniej charakteru bezpośredniego, lecz pośredni, i to często bardzo skomplikowany.

Ekwiwalentem działalności gospodarczej jest z reguły dochód (płaca, zysk, renta itp.), a ten dopiero może być na rynku zamieniony na konkretne dobra materialne i usługi niezbędne do zaspokojenia potrzeb, uzyskania prestiżu itd. A więc rzecz w tym, by prawidłowo funkcjonowały te właśnie pośrednie ogniwa łączące wysiłek ludzki z głównym motywem pracy człowieka: pożądanym dobrem konsumpcyjnym. Uzyskiwanie dochodów powinno więc być ściśle i bezpośrednio skorelowane z pracą, przedsiębiorczością i zaangażowanym kapitałem, a za uzyskane z pracy dochody ludzie powinni mieć możliwość nabycia bez trudu potrzebnych im dóbr konsumpcyjnych. Jakikolwiek zakłócenie tych powiązań prowadzić może do różnorodnych zjawisk patologii życia gospodarczego i społecznego („czarnego” rynku, korupcji, zaniku ethosu pracy i przedsiębiorczości itp.), a na dłuższą metę spowodować spadek aktywności gospodarczej i tempa rozwoju gospodarczego, aż do głębokiego i długotrwałego kryzysu gospodarczego włącznie.

Jak już stwierdzono, w wyższych stadiach gospodarki społeczne efekty rozwoju gospodarczego ujawniać się będą w coraz większym stopniu w sferze zaspokojenia potrzeb „wyższych” (edukacyjno-kulturalno-socjalnych). Zachodzi tu również sprzężenie zwrotne dodatnie: im wyższy jest poziom rozwoju gospodarczego, tym większą rolę w kształtowaniu tempa rozwoju odgrywać będzie poziom i dynamika rozwoju infrastruktury społecznej oraz konsumpcji usług niematerialnych. Ze współzależności tych rodzi się ważne przesłanie dla polityki gospodarczej, a mianowicie, że rozwijanie infrastruktury społecznej i wzrost konsumpcji usług niematerialnych stają się w dłuższych okresach najważniejszą siłą napędową rozwoju gospodarczego. Z kolei zaniedbania czy

różnorakie ograniczenia rozwoju oświaty, kultury i ochrony zdrowia istotnie hamują rozwój gospodarczy, a nawet doprowadzić mogą dany kraj do regresu cywilizacyjnego<sup>10</sup>.

Do powyższych uwag trzeba jednak dodać, że owe reprodukcyjno-stymulacyjne oddziaływanie poziomu życia na rozwój gospodarczy nie zawsze będzie miało miejsce. W warunkach niemal powszechnej nędzy i zacofania zakres Potrzeb społecznych jest niewielki (przede wszystkim wyżywienie i osłona) i są one zaspokajane w sposób prymitywny. W takich warunkach wspomniane wyżej motywacje na ogół się nie ujawniają; powstaje wówczas swoista - jak pisze J- K. Galbraith - równowaga na poziomie ubóstwa<sup>11</sup>. Aby przedstawiony Wyżej gospodarczy efekt wzrostu poziomu życia mógł się ujawnić, niezbędne jest poniesienie ogromnych nakładów na rozwój jakościowy czynnika ludzkiego, tzn. na edukację i ochronę zdrowia człowieka. Proces tego dynamicznego i kompleksowego rozwoju infrastruktury społecznej winien trwać w krajach zacofanych co najmniej 30 lat. Wielu państw słabo rozwiniętych nie stać niestety na tak wielkie i kosztowne przedsięwzięcia i głównie dlatego państwa te nie mogą wkroczyć na tzw. ścieżkę rozwoju gospodarczego. Niski poziom życia jest więc istotnym hamulcem, barierą rozwoju gospodarczego. Bariera taką jest jednak nie tylko bezwzględnie niski poziom życia społeczeństwa. Tak zwana konsumpcyjna bariera rozwoju gospodarczego może się także ujawnić (i ujawnia się) w krajach wysoko rozwiniętych, nawet w tych, które nazywa się państwami dobrobytu". W krajach tych pomimo wysokiego standardu życia większości obywateli, a więc wysokiej konsumpcji, potencjał gospodarki nie jest z reguły w pełni wykorzystywany.

Gospodarka mogłaby wytworzyć znacznie więcej dóbr, tak się jednak nie dzieje, gdyż dodatkowe produkty nie znalazłyby nabywców (konsumentów). Oznacza to, że „potencjał konsumpcyjny” społeczeństwa w danym kraju jest niższy od jego „potencjału produkcyjnego” - mamy więc do czynienia ze zjawiskiem tzw. niedokonsumpcji, czyli swoistym marnotrawstwem, i barierą rozwoju gospodarczego. Pobudzanie rozwoju gospodarczego w takiej sytuacji odbywać się musi poprzez silne oddziaływanie na sferę potrzeb ludności oraz poprzez zmiany w mechanizmach i strukturze podziału wytworzonego produktu społecznego na rzecz warstw mniej zamożnych, mogących skosztować dodatkowe przyrosty produkcji społecznej.

<sup>10</sup> A. Brody analizując te zagadnienia pisze m.in.: „...uważam, że zachodnia—polityka gospodarcza ostatnich lat, znacząca takimi nazwiskami, jak Milton Friedman w teorii, a Margaret Thatcher i Ronald Reagan w praktyce, jest skrajnie wsteczna. W sytuacji spadku tempa wzrostu mają oni nadzieję znaleźć rozwiązanie w ograniczaniu budżetów edukacji, ochrony zdrowia i opieki społecznej. W ten sposób czynią nieprawdopodobną szkodę ograniczając nie tylko źródła wzrostu, ale również plany na najbliższą przyszłość”; A. Brody, *Zwolnienie wzrostu. O globalnych schorzeniach gospodarczych*, Warszawa 1991, s. 58.

Por. J. K. Galbraith, *Istota masowego ubóstwa*, Warszawa 1987, s. 36.

ECONOMIC GROWTH AND THE STANDARD OF LIVING.  
SOCIAL ASPECTS OF ECONOMIC ACTIVITY

Summary

The economic growth of development countries indicates that beside positive effects, manifesting themselves through the growth of material consumption and wealth of society, economic growth brings also negative effects. At some stage of economic growth those negative effects will equalize or exceed a positive effect, i.e. the growth of material wealth, and at that point economic development will lose its social sense. The growth of consumption and material well-being alone cannot be considered a sufficient measure of the social effect of the economic growth. An adequate, full expression of the social effect of the economic activity is the category of the standard of living. The standard of living is the resultant of the level of needs and the level of real social consumption (understood widely, i.e. the consumption of the whole range of material and non-material goods and services, including the consumption of non-material services such as education, health protection, social security, etc.).

The standard of living is determined by a set of economic, demographic and social factors. Of particular significance are economic determinants, among them the level and speed of the economic growth. The article presents in some detail the method of "translating" the direct effect of the economic growth, i.e. the GNP, into the social effect understood as the standard of living.

There exists also a reverse correlation, i.e. the standard of living determines the level and speed of the economic growth. The higher the standard of living, the stronger its influence on the dynamics of economy. In the final part of the article the Author presents the way and conditions of that influence.